

UE: NIE UGIĘLIŚMY SIĘ POD NACISKAMI CHIN

Rzecznik Komisji Europejskiej zaprzecza, by Unia ugięła się pod presją rządu Chin. Unijna dyplomacja znalazła się w ogniu krytyki po tym, jak media obieły informacje o złagodzeniu pod naciskiem Bejingu raportu o dezinformacji ws. koronawirusa.

O sprawie pisały od zeszłego tygodnia m.in. dzienniki "Financial Times" i "New York Times", portal Politico i Reuters, wskazując, że chińscy urzędnicy starali się zablokować unijny raport, a w ostatecznej jego wersji krytyka pod adresem władz ChRL została stonowana.

Dokument o "narracjach i dezinformacji" wokół pandemii koronawirusa został opublikowany w piątek, jednak zapisy dotyczące Chin zostały złagodzone w porównaniu do wcześniejszego projektu.

W poniedziałek wyjaśnień od szefa unijnej dyplomacji Josepa Borrella zażądali eurodeputowani największej frakcji w Parlamencie Europejskim, Europejskiej Partii Ludowej (EPL).

"Jesteśmy oburzeni doniesieniami ujawniającymi, że Europejska Służba Działań Zewnętrznych (ESDZ) ugięła się pod chińską presją i zmodyfikowała swoje ustalenia dotyczące chińskiej kampanii dezinformacyjnej w sprawie Covid-19. Wzywam wysokiego przedstawiciela Josepa Borrella, by bezzwłocznie i w pełni wyjaśnił, co stało się z tym raportem" - podkreśliła wiceszefowa EPL Sandra Kalniete.

Rzecznik Borrella Peter Stano powiedział na konferencji prasowej w Brukseli, że czym innym są wewnętrzne dokumenty Komisji, a czym innym sprawozdania, które trafiają do szerokiego audytorium.

"Zdecydowanie odrzucam wszelkie twierdzenia, że w naszych raportach uginamy się pod jakąkolwiek presją zewnętrzną" - oświadczył rzecznik.

Jak przekonywał, nie było zmian w raporcie i nie było kilku wersji tego sprawozdania. Tłumaczył, że dokumenty, które są przeznaczone do użytku wewnętrznego, są podawane innemu procesowi edycyjnemu i mają inną zawartość niż te, które prezentowane są publicznie.

"Uznanie, że raport, który został opublikowany w piątek, został +rozwodniony+, jest niezrozumieniem procesu, który ma miejsce we wszystkich instytucjach" - powiedział Stano.

Z kolei rzecznik chińskiego MSZ Geng Shuang oświadczył w poniedziałek, że Chiny same są ofiarą, a nie sprawcą dezinformacji dotyczącej koronawirusa.

Czytaj też: [Chiny: jesteśmy ofiarą, a nie sprawcą dezinformacji odnośnie Covid-19](#)